

Duchowa atmosfera.

Felieton do lekcji Szkoły Sobotniej na 22 maja 2010

W kontekście ogólnego tematu lekcji w tym kwartale, który dotyczy spraw fizycznego zdrowia, informacja z księgi Rdz 2,7 o tym, że Pan Bóg stworzył ludzkie istoty wykorzystując Swoją oddech, a nie jedynie powołując nas do istnienia przy pomocy słowa, jest fascynującym elementem. Oddech był pierwszym Bożym darem skierowanym bezpośrednio do ludzi. Posiadanie oddechu życia ma priorytetowe znaczenie w życiu człowieka od czasu Ogrodu Eden. Wstrzymanie oddechu tylko przez dwie minuty pokazuje nam w oczywisty sposób, że bez odpowiedniej ilości tlenu, zaczynamy rozpaczliwie potrzebować powietrza. Mona zapytać, czy tak samo rozpaczliwie potrzebujemy Bożego duchowego oddechu, gdy zdecydujemy się, aby stać obok duchowych zasad i zobowiązań.

Mimo wspaniałej fizycznej atmosfery, którą stworzył Pan Bóg, ludzie cały czas zanieczyszczają atmosferę, cierpią wskutek niedostatecznej wentylacji, a wielu z nich świadomie wybiera wdychanie uzależniających dymów (dym z tytoniu, marihuany, opary z klejów, benzyny etc.), które rujną ich zdrowie. Na szczęście, Pan Bóg pobłogosławił nasz kościół od początku jego historii przy pomocy zaleceń, które wyszły spod pióra Ellen White, aby unikać tytoniu - wiele dziesięcioleci wcześniej zanim zostało to naukowo udowodnione. Abstynencja w dziedzinie palenia nadal dostarcza dużo korzyści zdrowotnych adwentystycznej wspólnoty. Ellen White zachęcała także ludzi, aby otworzyli okna w swoich domach i zapewнили lepszą wentylację, jak również wpuścili do swoich płuc świeże powietrze.

Biorąc pod uwagę problemy związane z zarządzaniem naszą fizyczną atmosferą, autor lekcji nadal kładzie akcent na wcześniej zdefiniowaną chrześcijańską odpowiedzialność za środowisko naturalne. Gdy myślimy o powietrzu, które wdychamy to sięgamy poza nasze osobiste zdrowie. To, w jaki sposób wykorzystujemy nasz wpływ oraz głos wyborczy, aby nakłonić do poprawy jakości powietrza, łącznie z unikaniem dymu wytwarzanego wtórnie, jest również istotne.

Szczególnie interesująca jest w tym temacie, refleksja nad możliwością pomyślenia o naszej paralelnej, duchowej atmosferze, oraz w jaki sposób możemy budować lub uszczuplać jej życiodajne właściwości. Koncepcja tworzenia takiej atmosfery jest przedstawiona przez Ellen White przy okazji omawiania sposobu wykorzystywania swojego wpływu.

„Każdą duszę otacza swoista atmosfera, która może w sobie mieścić wiarę, odwagę, nadzieję i miłość. Może również być ciężka i przytłaczająca, wypływająca z niezadowolenia i egoizmu oraz zatruta śmiertelnym jadem ukrytego grzechu. To właśnie otaczająca nas atmosfera wywiera wpływ świadomie lub nieświadomie na każdego, kto ma z nami kontakt.”¹

Dalej opisuje ona, daleko sięgający wpływ naszej osobistej atmosfery, zarówno dla dobra jak i dla zła.

To z kolei prowadzi nas w stronę pytania, które pojawiało się w czasie studiów w poprzednim kwartale na temat Owocu Ducha. W jaki sposób stajemy się chrześcijanami, którzy wytwarzają dobry owoc? Czy dzieje się tak dzięki temu, co robimy, czy temu, czego nie robimy? Często przywołujemy potrzebę „trwania w Jezusie”, która jest opisana w Jn 15,1-6. Jeżeli przebywamy w Jezusie, Winny Krzew wytwarza w nas owoce. W jaki sposób więc „trwamy” w Nim? To ogrodnik, przycina i nawozi winnicę; winorośl tylko rośnie. Być może, pytanie dotyczące „jak” doskwiera tylko niektórym osobom, zwłaszcza tym, które były wychowane w kontekście pytania, w jaki sposób możemy zostać zaakceptowani przez Boga wykonując dobre uczynki i unikając grzesznych zachowań. Niezależnie od teologicznego zaplecza wciąż odczuwamy napięcie pomiędzy uczynkami i wiarą w kontekście uświęcenia. Stawianie tego pytania wśród wierzących często wprowadza zakłopotanie. Mimo że na poziomie poznawczym (kognitywnym) jako adwentyści zostaliśmy uformowani akcentując bardziej uczynki niż Bożą łaskę, wciąż możemy cieszyć się Jego łaską, która jest dla nas wystarczająca, to jednak na poziomie emocjonalnym i eksperymentalnym wciąż możemy być wątpliwymi Tomaszami!

Na co liczymy, kiedy modlimy się o Ducha Świętego? Czy na zewnętrzne manifestacje Bożej łaski w naszej zborowej rodzinie? Czy na to, że Boże tchnienie pobudzi w nas miłość, radość i nadzieję oraz pokój tak abyśmy ożyli duchowo?

Być może użyteczna jest analogia do anatomii naszego układu oddechowego i fizjologii. Oddychanie jest uzależnione od autonomicznego układu nerwowego. Możemy powstrzymać nasz oddech, lekceważąc przez chwilę sygnały, które pochodzą od autonomicznego systemu nerwowego. Jednak przez większość czasu oddychamy zupełnie podświadomie. Zastanawiam się, czy Boży dar duchowego oddychania znajduje się również pod kontrolą autonomicznych wskazówek Ducha Świętego, który mieszka wewnątrz nas?

W Rz 8, 1-2 apostoł Paweł wyjaśnia: „Ci, którzy weszli do Chrystusa będącego tutaj dla nas, nie muszą już dłużej żyć w otoczeniu nisko leżącej czarnej chmury. Działa nowa moc. Duch życia w Chrystusie, podobnie jak mocny wiatr, wspaniale oczyścił powietrze, uwalniając nas od z góry przesądzonego stylu życia wynikającego z brutalnej tyranii grzechu i śmierci.”²

Być może to, co musimy „zrobić” to otworzyć okna i drzwi naszej duszy, aby zaprosić Chrystusa do środka, aby zarządził naszym życiem przez Ducha Świętego.

Ellen White napisała w kontekście Mt 5,20: „Gdyby oni (Faryzeusze) otworzyli swoje serca w pełni, aby przyjąć Chrystusa, to wtedy prawdziwe życie samego Boga, jego miłość, zamieszkałaby w nich, przekształcając ich na swoje podobieństwo ...”³

Co ciekawe, ostatni z siedmiu kościołów Apokalipsy, Laodycea jest tym, który otrzymuje zaproszenie, aby otworzyć drzwi kiedy On puka: „**Oto stoję u drzwi i kołaczę; jeśli ktoś usłyszy głos mój i otworzy drzwi, wejść do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze mną**”. (Ap 3,20). W tekście Ewangelii Chrystus ciągle zachęcał nas abyśmy Go poszukiwali, aby mógł w nas zamieszkać (Łk 11,5-13). Wydaje się więc, że nasza codzienna „praca” musi polegać na proszeniu Go o Jego obecność, aby wszedł i zamieszkał w nas. Szatan z pewnością posiada wiele sposobów, aby odwrócić naszą uwagę od wspólnoty z Jezusem. Wykorzystuje do tego pozornie „dobre” czynności jak również subtelne przyjemności oraz egoistyczne plany. Dlatego aby dobrze oddychać duchowo musimy stale pozwalać Duchowi Świętemu, aby mieszkał w nas

¹ E.White, *Przypowieści Chrystusa*, Warszawa 1997, s.218.

² Według przekładu E.Petersen, *Message* (przekład dynamiczny – parafraza).

³ E.White, *Nauki z Góry Błogosławienia*, Warszawa 1989, s.55.

i aby prowadził nas w naszych decyzjach, słowach i myślach, ponieważ bez Jego boskiego oddechu możemy dokonywać bardzo kiepskich wyborów w kontekście sposobu przeżywania czasu, a także współżycia z innymi etc.

Na Górze Błogosławieństw Pan Jezus wezwał swoich naśladowców, aby wykonywali rzeczy, które wydają się nienaturalne dla ludzkiej natury. Na przykład: „kochaj swoich nieprzyjaciół, czyń dobrze tym, którzy cię nienawidzą; błogosław tym, którzy cię przeklinają; módl się za tych, którzy traktują cię złośliwie (Łk 6,28). Wyjaśnia On, że jako dzieci Boże musimy być „miłosierni, jak miłosierny jest Ojciec wasz” (Łk 6,36). Bóg jest dobry dla każdego, dla tych, którzy wierzą i dla tych, którzy nie wierzą. Ponad to Pan Jezus zaleca swoim naśladowcom, aby pojednali się z tym, którzy uczynili dla nich zło (Mt 5,24).

Jakie macie doświadczenia w modleniu się do Boga, aby pobłogosławił tych, którzy wyrządzili wam krzywdę? Czy potrafimy się modlić, aby nauczyć się dzielić Jego miłością w taki sposób, aby ich kochać i pojednać się z nimi? Przekonałem się, że wyniki takiej modlitwy mogą być niezwykle – z pomocą Ducha Świętego przez łaskę jesteśmy uzdolnieni, aby przejść od gorzkości i urazy w stronę pojednania! Taka zmiana w naszej postawie może być sposobem, w jaki dzielimy się niebiańską atmosferą współczucia i nadziei.

Możemy również wziąć pod uwagę następujące napomnienia, aby „nie sądzić, abyśmy nie byli sądzeni; nie potępiali, abyśmy nie zostali potępieni ... dawajcie, a będzie wam dane” (Łk 6,37). Następnie Pan Jezus porównuje nasze próby osądzania innych, do prób usunięcia drobiny pyłu z oka brata, podczas gdy belka jest osadzona w naszym oku! Rzeczywiście, kiedy krytykujemy i plotkujemy oraz osądzamy wartość innych, tworzymy mroźną atmosferę! Ellen White zachęca nas abyśmy zamiast osądzać z zimną surowością tych współ-wierzących, którzy popełnili błędy, kochali ich tak, jak Chrystus ich ukochał:

„Ileż to złego można by uniknąć, gdybyśmy o wszelkich nieporozumieniach nie rozmawiali z innymi, ale raczej otwarcie między sobą, w duchu miłości. Ile szkodliwego chwastu można by przez to wykorzeńić już w zarodku. Jak ściśle i serdecznie mogliby naśladowcy Chrystusa być złączeni w Jego miłości.”⁴

Jeżeli nasze próby wykonywania dobrych uczynków wydają się być trudne, męczące lub frustrujące, być może Pan Bóg pobłogosławił nam w taki sposób aby zostaliśmy pobłogosławieni możliwością sprawdzenia realiów! Przy pomocy własnych wysiłków jesteśmy jedynie marnymi naśladowcami świętości bez Bożej miłości mieszkającej wśród nas.

DO PRZEMYŚLENIA

W którym miejscu Biblia mówi nam, że potrzebujemy świeżego powietrza?

Celem tej lekcji jest zachęcić nas, abyśmy pobierali dużo świeżego, czystego powietrza. Ale podobnie jak w przypadku lekcji na temat ćwiczeń fizycznych i wody Biblia niewiele mówi na temat korzyści zdrowotnych wynikających ze świeżego powietrza. Biblia przychodzi nam z pomocą w sposób pośredni. Gdzie powinniśmy rozpocząć poszukiwania?

1. **Wszystko rozpoczęło się od świeżego powietrza: Rdz 2,7.** Powietrze lub „duch”, który ożywia istoty ludzkie jest czynnikiem fizycznym i pochodzi bezpośrednio od Pana Boga. Wszystko w biblijnym opisie podkreśla cielesność, fizyczną naturę ludzkiej egzystencji. Taka koncepcja stoi w bardzo mocnej sprzeczności z greckim poglądem, według którego ciało lub świat materialny nie jest dobrem. Dla Greków, najwyższym dobrem była ucieczka z ciała w rzeczywistość czystego ducha; ducha nie w sensie fizycznego powietrza, ale ducha w sensie nieuchwytniej istoty, która była całkowicie nieskrępowana przez materię. Czy perspektywa Stworzenia motywuje nas do lepszej troski o nasz świat? Lepszej troski o nas samych?
2. **Pan Bóg daje nam powietrze i tchnienie: Dz 17,25.** Kiedy Paweł przemawiał do ateńczyków, nie krępował się, aby wspomnieć, że Pan Bóg dał życie i tchnienie wszystkim żyjącym stworzeniom.
3. **Powietrze: Nasza odpowiedzialność:** Rdz 1,26-28. W czasie Stworzenia, Pan Bóg przekazał istotom ludzkim odpowiedzialność, która robi wielkie wrażenie, mianowicie, otrzymali oni zwierzchnictwo nad tym, co zostało stworzone. Co zatem powinniśmy czynić, aby oczyścić powietrze i uczynić je bardziej odpowiednim dla ludzi, zwierząt i roślin?
4. **Atmosfera: fizyczna i duchowa:** Ap 21,4. W obu Testamentach, autorzy biblijni opisują nowy świat w kategoriach wolności od bólu i smutku. „Atmosfera” jest bardzo pozytywna, zarówno pod względem duchowym jak i fizycznym. W jakim stopniu duchowa „atmosfera” jest połączona z fizyczną? Czy moglibyśmy być mocniejsi duchowo gdybyśmy żyli w świecie, w którym powietrze jest czyste i klarowne?

Opracował Janek Pollok (na podstawie P.Mutch, *Spiritual Air*)

Materiał dostępny również na: www.skoczow.maranatha.pl/pomoce/ oraz www.pomoce.wa.pl

⁴ E.White, *Nauki z Góry Błogosławienia*, s. 60